

## A Ty całuj mnie!

Każdy z nas zaznał już pewnie smaku pierwszego pocałunku. Może był zwykły buziak od mamy, może całus w policzek od kolegi, a może całkiem namiętny pocałunek, który przyprawia o zawrót głowy. W każdym razie całowanie interesuje już od lat wielu naukowców. To oni odkryli, że w trakcie pocałunku, angażujemy niemalże wszystkie mięśni twarzy – co jest doskonałą dla nich gimnastyką, ponadto stwierdzili, że mężczyźni, którzy dostają rano namiętnego całusa, żyją dłużej, są mniej nerwowi i bardziej wydajni w pracy, zaś kobiety, które często się całują mają zdrową i jędrną skórę dłużej niż ich koleżanki, które unikają „ustnych pieśczot”... Wnioski wyciągnijcie sami! A oto, czego Ola dowiedziała się o całowaniu od waszych kolegów.

**Przerwa:** Co jest Twoim zdaniem najważniejsze w pierwszym pocałunku? **M.O.:** Najważniejsze jest to, czy chcą tego dwie osoby. **Stona, Czarna, Szczota, Skiba:** Umieszczenie języka. **A.G.:** Osoba, z którą się całuje. **J.Z.:** No, chyba uczucie i przyjemność. **M.CH.:** Najważniejsze to namiętność i przyjemność tego pocałunku. **Przerwa:** Jak długo powinien trwać prawdziwy pocałunek? **P.W.:** Jedną minutę. **M.O.:** Trzy minuty i dłużej, aż się nam odechce. **Stona, Czarna, Szczota, Skiba:** Parę minut, tzn. 10 min. **A.G.:** Aż mi oddechu zabraknie. **J.Z.:** Nigdy nie jest wystarczająco długo. **M.CH.:** Wystarczająco długo dla obydwóch. **Przerwa:** Czy należy zamykać oczy w trakcie pocałunku? **M.O.:** Nie. Muszę wiedzieć, z kim się całuję. **Stona, Czarna, Szczota,**

**Skiba:** Nie. Musisz wiedzieć, z kim to robisz. **J.Z.:** Nie wiem, ale to się robi automatycznie. **M.CH.:** Tak, dlatego Bóg dał powieki. **Przerwa:** O czym myślisz, kiedy się całujesz? **P.W.:** O czymś przyjemnym. **M.O.:** Myślę o tym, jak on zareaguje i co będzie dalej. **Stona:** Czy każdy całuje tak samo. **A.G.:** Co będzie dalej. **J.Z.:** O czymś przyjemnym. **M.CH.:** O czymś przyjemnym i co będzie dalej.

**Przerwa:** Jakie miejsce jest najlepsze na pierwszy pocałunek? **P.W.:** Szatnia. **M.O.:** Romantyczne. Łazienka. **A.G.:** Plaża. **J.Z.:** Nieważne jest miejsce. **M.CH.:** Każde, które odpowiada obojgu partnerom.

**Przerwa:** Jak opisałbyś swój sposób całowania? **P.W.:** Namiętny. **M.O.:** Delikatny z domieszką agresji. **Stona:** Namiętny, agresywny, na długim bezdechu. **J.Z.:** Czują, delikatny, namiętny. **M.CH.:** Czują, delikatny, namiętny i bardzo sexi.

**Przerwa:** Jaką miałabyś /miałbyś radę dla tych, którzy jeszcze się nie całowali? **P.W.:** Zobaczcie sami, jak to jest. **M.O.:** Niech pomyślą nad tym, co robią. **Stona, Czarna, Szczota, Skiba:** Po pierwsze – świeży oddech, po drugie – upewnić się, czy nie zostaniesz spoliczkowany, po trzecie – sprawdzić czy twój partner nie jest innego wyznania i tej samej płci, co Ty, po czwarte – nie rób tego w miejscach publicznych, bo dzieci się gorszą, po piąte – nie rób tego po ciemku, bo jak zapalisz światło możesz się zdziwić. Weźcie sobie to głęboko do serca. **J.Z.:** Niech zaczynają póki czas. Korzystajcie z życia. **M.CH.:** Niech spróbują to bardzo ciekawe przeżycie i sposób na zabicie nudy.

**Przerwa:** Serdecznie dziękuję Wam za szczere odpowiedzi i liczne porady. Myślę, że każdej osobie się one spodobały i przydadzą w przyszłości.

**Rozmawiała: Aleksandra Socha**

Artykuł ukazał się w 5 numerze Przerwy 2004 r.

## Czym jest dla ciebie pocałunek?

**Rafał W.:** Dla mnie pocałunek jest czymś wielkim. Pocałunek jest miłością jednej osoby do drugiej. To coś nie do opisania. **Damian Ż.:** Pocałunkiem no... nie, no to coś niezwykłego. Fajne ale tylko z tą jedyną...

**Patrycja G.:** Pocałunek to jest taki rodzaj okazywania uczucia. Bardzo przyjemny. **Paulina K.:** Czymś romantycznym, jest częścią miłości do drugiej osoby, ale to nie wszystko, co wiąże się z miłością.

**Rozmawiały: Monika i Michalina**

## Kiedy stajesz się panią domu...

**Wejście do Unii Europejskiej spowodowało, że wielu Polaków wyjeżdża za granicę, najczęściej w celach zarobkowych. Tymczasem w moim domu poza problemem bezrobocia pojawia się problem bezradności.**

Czego nie zrobią rodzice, aby zapewnić swym dzieciom spokojne i radosne życie? Czego nie zrobią, aby rodzina mogła godnie przetrwać? Wiem coś o tym. Moi rodzice od trzech lat wyjeżdżają do pracy za granicę. Wielokrotnie mówiono mi, że mam super z tego powodu – podobno wszyscy o tym marzą – wolna „chata”, mogę robić, co chcę i kiedy chcę. Zero obowiązków, od znajomych mogę wracać o północy, u mnie goście mogą bawić całymi dniami i wieczorami. W końcu jestem wolna!

Z początku też tak sądziłam. Rodzice wyjechali, a pierwsza myśl, jaka pojawiła się w mej głowie, wypowiedziana brzmiałaby mniej więcej tak: „Wreszcie nikt nie będzie mi dyktował, co mam robić. Sama będę decydować o wszystkim!”

Ale już po tygodniu zrozumiałam, że jest to błędne myślenie. Tego „wszystkiego” okazało się za wiele. Wszystkie obowiązki spoczęły na moich barkach. Stałam się panią domu w dobrym i w złym tego słowa znaczeniu.

Sobota rano – wstaję, w pośpiechu przygotowuję i jem śniadanko. W normalnych warunkach zaraz potem usiadłabym przed telewizorem, ale nie dzisiaj. Najpierw trzeba posprzątać w domu. Zawsze cieszyłam się, że mamy tyle pomieszczeń, ale teraz chętnie zamieniłabym to lokum na M – 2. Następnie zmywam naczyńia i myję podłogi – co

w czasie obecności rodziców zdarzało mi się znacznie rzadziej. Zresztą to widać od razu, bo strasznie zniszczyły mi się paznokcie... No właśnie, nigdy nie pomyślałam, że moja mama też ma paznokcie...

Dalej robię zakupy. Po drodze wstępuję do babci – może załapię się na jakiś obiadek? Wracam do domu i mówię: „W końcu wolny czas! Pójdę się poopalać”. Kładę kocyk na trawnik... przede mną zarośnięty warzywnik – nici z opalania. No i tak upływa mi kolejna godzinka. Robi się późno. Czas na kolację.

O osiemnastej chętnie bym się wykąpała, ale najpierw, aby była ciepła woda, muszę rozpalic w piecu! Tyle, że nigdy tego nie robiłam, więc minęło trochę czasu zanim poczułam ciepło płomieni...

Do tego wszystkiego zostałam „mamą” dla mojej ośmioletniej, rozkapryszonej siostry. Klaudynka jest szczuplutką, średniego wzrostu dziewczynką. Ma duże brązowe oczy i ciemne, długie włosy. Z pozoru to aniołek. Wygląda na nieśmiałą i bardzo wrażliwą osobkę. Niestety pozory mylą!

Moja „siostra – córka” doskonale radzi sobie z moimi znajomymi. Łatwo nawiązuje z nimi kontakty. Wszyscy bardzo ją lubią, a ona doskonale to wykorzystuje. Często, gdy przychodzi do mnie koleżdy czy koleżanki, siostra siedzi z nami w pokoju - bardzo mnie to irytuje! Klaudia oczywiście w ogóle się tym nie przejmuję, nie słucha mnie, wtrąca się do rozmowy, poza tym nie chce jeść, nie chodzi spać o wyznaczonej przeze mnie godzinie, nie sprząta u siebie w pokoju. Mam wrazenie, że robi wszystko, aby mnie zdenerwować.

Momentami brakuje mi sił. Zaczynam marzyć o tym, aby nareszcie wrócili rodzice i wszystko poukładali na nowo, po swojemu...

**Ola Stróżyk**

Artykuł ukazał się w 33 numerze Przerwy2006 r.

## Jakie obowiązki spadają na ciebie, gdy rodzice wyjeżdżają?

**Damian P.:** Nie mam, żadnych obowiązków. Jak wyjadą, impreza na całego by była!

**Patrycja G.:** Teraz jak mam brata, to raczej zajmowanie się nim, ale to przyjemność!

**Karolina K.:** No cóż...po pierwsze to sobie

posprzątam w domu, żeby później mieć spokój, a potem zaproszę kumpele i impreza na maxa! **Kasia M.:** Pilnowanie rodzeństwa i sprzątanie, ogólnie to nie znoszę zmywać naczyń, zawsze zwałam to na siostry. **Patrycja S.:** Muszę robić to, co każda gospodyni domowa, sprzątam, gotuję...